

Koncert Karola Rathausa i Szymona Laksa w Warszawie (we współpracy z Festiwalem „Musiques Interdites”)

Jolanta Guzy-Pasiak

Dnia 13 czerwca 2010 w Studio Koncertowym Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego w Warszawie odbył się niezwykle ważny koncert - mieliśmy wyjątkową okazję posłuchać utworów nieczęsto wykonywanych kompozytorów polskich: Karola Rathausa (1895-1954) i Szymona Laksa (1901-1983). Dzięki współpracy Programu 2 Polskiego Radia z Association Musiques Interdites w Marsylii, organizatorem festiwalu „Musiques Interdites” („Muzyka zakazana”), zagościła u nas niesprawiedliwie zapomniana muzyka twórców, na których losach zawodowych i osobistych tragiczne piętno odcisnęły wydarzenia XX wieku: dojście Hitlera do władzy i wybuch II wojny światowej.

Doniosłość wydarzenia została podkreślona przez jego autorów poprzez zaplanowanie koncertu jako finałowy, wieńczący sezon artystyczny Polskiej Orkiestry Radiowej, a także zaproszenie znakomitych muzyków, co doceniła publiczność szczelnie wypełniająca salę koncertową. Wraz z Polską Orkiestrą Radiową pod batutą Łukasza Borowicza wystąpili soliści polscy i francuscy: Ute Gfrerer (Jaskółka z przedmieścia), Kévin Amiel (Dziennikarz), Cyril Rovey (Głos z niebios), Patrick Agard (Pilot), Sandrine Eyglie (Prokne), Grzegorz Pazik (Wąż z Raju), Eduarda Melo (Gołąbka z Arki Noego), Daniel Borowski (Niedźwiedź Berneński), Eugénie Dangle (Żółw Ajschylosa), Agnieszka Makówka (Jaskółka 2 oraz Gęś Kapitoliński) oraz Anna Karasińska i Katarzyna Trylnik (Gęsi Kapitolińskie) z towarzyszeniem Chóru Polskiego Radia w Krakowie prowadzonego przez Małgorzatę Orawską.

W programie znalazły się *Prélude* na orkiestrę op. 71 (1938) i *Suita baletowa „Le lion amoureux”/ „Zakochany lew”* op. 42b (1953) Karola Rathausa oraz wykonanie koncertowe opery buffa w 1 akcie *L'hirondelle inattendue / Bezdonna jaskółka* (1965) Szymona Laksa.

Utworky zaprezentowane polskiej publiczności zostały świetnie dobrane: słuchacze mieli możliwość docenienia sztuki kompozytorskiej obu wybitnych muzyków, lecz nie było chyba nikogo, kto nie dałby się porwać tej klarownej, żywej muzyce. Z bardzo bogatej i zróżnicowanej spuścizny Rathausa i Laksa wybrano utworki, o których powodzenie mogli być spokojni sami twórcy: barwne i pomysłowe, atrakcyjne dla słuchaczy, nie nadmiernie eksperymentatorskie.

Preludium na orkiestrę op. 71 Karola Rathausa zwane również *Louisville Prelude* zostało zamówione przez Louisville Orchestra i następnie utrwalone pod dyrekcją Roberta Whitneyego w 1955 roku w serii płytowej „The Louisville Orchestra Commissioning Series” (nb. niektóre utworki z tej serii ukazały się ostatnio

na kompaktce *Polski Nowoczesny*, w tym *Preludium na orkiestrę* op. 71). Utwór cechujący się dużą zawartością emocjonalną, nieco patetyczny, bez wątplenia daje pole do popisu dobrej orkiestrze symfonicznej: stylistycznie przypomina monumentalne dzieła neoromantyczne, ma efektowne partie solowe instrumentów dętych i wyróżniającą Rathausa energetyczność. *Preludium* brawurowo poprowadzone przez Łukasza Borowicza rozbudziło apetyty na dalsze punkty programu.

Balet Karola Rathausa powstał jeszcze przed II wojną światową, w czasie pobytu kompozytora w Londynie i był napisany dla Baletów Rosyjskich, a dokładniej dla jednej z kilku grup Baletów Rosyjskich jakie zawiązały się po śmierci Sergiusza Dagilewa, zespołu pułkownika de Basila. Do muzyki Rathausa, ilustrującej bajkę Jeana de La Fontaine'a o zakochanym lwie, choreografię stworzył wspaniały tancerz David Lichine. Premiera baletu odbyła się 8 października 1937 roku w Royal Opera House, Covent Garden. O ile wiadomo, obecne polskie wykonanie suity było pierwszym po jej premierze w 1937. Muzyka baletowa Rathausa przywodzi na myśl muzykę filmową, na polu której kompozytor zdobył ogromne uznanie, szczególnie za ścieżkę do filmu *Bracia Karamazow* w reżyserii Fiodora Ocepa. Wcześniejsze doświadczenia z pracy nad muzyką filmową i teatralną przyczyniły się do powstania partytury barwnej, efektownej, z mocno skontrastowanymi partiami ilustrującymi odmiennosć postaci Lwa i Dziewczyny. Rathaus nie obawia się dłuższych przebiegów wyłącznie perkusyjnych – stosował już takie rozwiązanie właśnie w *Braciach Karamazow* w roku 1930, w podobnym czasie Varèse skomponował *Ionisation*, kompozycję uchodzącą za pierwszą przeznaczoną wyłącznie na instrumenty perkusyjne. Suitę z baletu *Lew zakochany*, utwór tak błyskotliwy, że mógłby zdobyć przebojem sale koncertowe, plastycznie i dynamicznie poprowadził dyrygent dowodząc ponownie klasy swojej i zespołu.

W drugiej części wieczoru, poświęconej koncertowemu wykonaniu opery *Bezdomna jaskółka* Szymona Laksa w wersji francuskiej, publiczność wstrzymała oddech słuchając przepięknego wykonania piosenki *L'hirondelle du Faubourg* z 1912 roku, stanowiącej motyw przewodni opery. Niebiański śpiew Ute Gfrerer łagodził smutek przebijający z treści piosenki, smutek który wyziera z niejednego ustępu tej niezwykle, migotliwej opery buffo. Mimo atmosfery pozornej lekkości, stworzonej m.in. przez wybór zwierzęcych bohaterów i baśniową konwencję, a także właściwą francuskiemu neoklasycyzmowi klarowność opera, zarówno w warstwie tekstu, jak i muzyki, jest pełna prawdziwych, głębokich emocji. Laks, autor „Gier oświęcimskich”, pozostawił być może w operze cząstkę swoich przemyśleń. Soliści i cały zespół z pasją wykonali ten wartościowy utwór, który jeszcze bardziej zachwyciłby, gdyby zrealizowano go w wersji scenicznej na deskach teatru operowego. Opera miała polską premierę w 1975 (Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji w Warszawie, dyrygował Włodzimierz Kamirski), a rok temu wykonano ją w czasie Festiwalu „Musiques Interdites” w Marsylii (zespół prowadził Łukasz Borowicz).

Koncert symfoniczny Polskiej Orkiestry Radiowej, transmitowany przez Program 2 Polskiego Radia, został udostępniony do nadawania również w radiofoniach niemieckich i francuskich w ramach współpracy EBU (Europejskiej Unii Nadawców). Wszystkie wykonywane utwory zostały opublikowane w oficynie Boosey & Hawkes.

Wielkie uznanie należy wyrazić twórcom koncertu za wyszukanie, doprowadzenie do wykonania i umożliwienie publiczności poznania tych muzycznych rarytasów, zagranych perfekcyjnie przez międzynarodowy polsko-francuski zespół.

Od lat 80-tych ubiegłego wieku podejmowane są próby ponownego włączenia do repertuaru koncertowego muzyki, która rozbrzmiewała w europejskich salach koncertowych do czasu, kiedy Naziści uznali ją za „zdegenerowaną” i zabronili jej wykonywania (tak jak w przypadku Rathausa), czy jej twórców zesłali do obozów koncentracyjnych (tak jak Laks). Bohaterowie koncertu, obaj pochodzenia żydowskiego, największe tryumfy święcili w latach 20-tych i na początku 30-tych: Karol Rathaus - w Berlinie i Wiedniu, a Szymon Laks - w Paryżu i byli wówczas postrzegani w Polsce (co znajduje wyraz w polskiej prasie) jako nasi wybitni przedstawiciele za granicą, uczestnicy najnowszych prądów artystycznych współtworzący kulturę muzyczną międzywojennej Europy. Po wojnie nigdy nie było im dane odzyskać pozycji, jaką zajmowali poprzednio – Rathaus wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, Laks został we Francji. W następstwie komunistycznej polityki wykluczenia postaci emigrantów z polskiego pejzażu muzycznego zostali skazani na zapomnienie. Nasza wiedza o ich dorobku jest nadal niekompletna. Do dziś znaczna część utworów pozostaje nieznana muzykom, muzykologom i słuchaczom. Sporadycznie na światło dzienne są wydobywane klejnoty muzyczne, których odkrycie jest z reguły zasługą niewielkiej grupy zaangażowanych osób, poświęcających cały swój czas na odkrywanie skarbów muzycznych i przywracanie dziejowej sprawiedliwości. Nagrania płytowe należą do rzadkości. Badania naukowe prowadzone nad tą mało znaną i trudno dostępną twórczością kompozytorską pozwalają lepiej dziś rozumieć historię muzyki międzywojennej, niezwykle różnorodnej, nie zdominowanej chyba osobowością jednego twórcy.

Wyrażając wdzięczność organizatorom i wykonawcom koncertu za przywrócenie naszej pamięci postaci Karola Rathausa i Szymona Laksa warto pamiętać, że dzieje polskiej kultury w różnych epokach tworzyli również kompozytorzy na emigracji, zaznaczający swoimi dziełami i postawą związek z krajem ojczystym.